

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Głos Pogranicza“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 mk., z odnośnikiem w dom 1.96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 46

Olsztyn, na środę 26-go października 1932 r.

Nr. 250

Zbliża się święto Chrystusa Króla

## Uwaga Polacy na Warmji!

Dnia 30 października świat katolicki obchodzi uroczystość święto Chrystusa Króla.

Uroczystość Chrystusa Króla jest z najwyższej woli Ojca św. Piusa XI również świętem Akcji katolickiej. Chrystus Król pracy naszej patronuje i prowadzi ją ku wyżynom. To królowanie Zbawiciela nadprzyrodzone nad naszym ruchem wskazuje, jak wielkiem i doniosłym jest zadanie Akcji katolickiej. Wszak chcemy przygotować zbawienie dusz w wieczności — najwyższe dobro jednostki, i Królestwo Boże na ziemi — najwyższy ideał społeczności ludzkiej.

Te cele Akcji katolickiej, wielkie i szczytne, święte i nadprzyrodzone, osiągać i urzeczywistniać zamierzamy stopniowo, etapami. Najbliższym etapem tu na ziemi najpilniejszym zadaniem naszego apostołskiego działania — to doskonalenie dusz, myśli i czynów ludzkich, pogłębianie wiary i miłości Boga, jako Stwórcy i Najwyższego Pana.

Największym bodaj złem moralnym doby ostatniej, które staje na drodze odrodzeniu duchowemu ludzkości i szerzeniu myśli Bożej — jest powszechne zepsucie, brak etyki w życiu publicznym jak i prywatnym.

Świat grzezie coraz głębiej w błocie bezbożności.

Pokój społeczny i gospodarczy jest zakłócony. Bieda i nędza trzyma ludzkość silnie w swych kleszczach. Rozpacz i zwątpienie wokoło.

Chciał świat bez Boga dać ludziom szczęście na zasadach poziomych, na kulturze materialistycznej, przy zaniedbanu kultury ducha, przy odrzuceniu dziedziny nadprzyrodzonej, z pominięciem podstaw moralnych. Wyparto prawo Boże z zakresu spraw politycznych i gospodarczych. Dziś jesteśmy świadkami skutków tej niebożnej gospodarki. Któż wybawi ludzkość z piekła nędzy i rozpacz?

Tylko zwycięstwo idei Chrystusowej przywróci  
narodom trwałą i sprawiedliwą pokój polityczny  
i społeczny.

Więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam dziś królowania Chrystusa w życiu politycznym i społecznym, w rodzinach i w szkole.

Precz z fałszywymi prorokami wciągającymi ludzkość w otchłań heretycznych nauk i programów radykalnych, rozsadzających zgodę życia społecznego.

Nam walczyć trzeba o odrodzenie ludzkości w Chrystusie. Ciężkie warunki, w których żyjemy nie pozwalają nam cieszyć się własnym szczęściem. Tam, gdzie ciężka troska osiadła na czołach strapiionych, tam gdzie nędza się rozpanoszyła, tam panować winien Chrystus Król, aby cudowną swą mocą wspierał ubogich, pocieszał strapiionych. On to bowiem powiedział: „Przyjdźcie wszyscy do mnie, którzy strapieni i obciążeni jesteście a ja was ochłodzę!”

Ażeby wnieść Chrystusa do życia narodów, do życia społecznego, do rodzin i szkoły, Stolica Apostoła poświęciła ostatnią niedzielę października na cześć Chrystusa Króla. W całym świecie odbywają się tej niedzieli uroczyste obchody.

W Polsce w tym dniu odbywa się specjalna uroczystość z okazji poświęcenia pomnika Najśw. Serca Panna Jezusa, pomnika podstawionego w dowód wdzięczności Bogu za odzyskaną niepodległość.

My lud polski na Warmji łączymy się w dniu tym duchowo z braćmi naszymi i jako wierni synowie kościoła, z manifestujemy w niedzielę swe przywiązanie do idei Chrystusowej.

W niedzielę, dnia 30 października odbędzie się w Olsztynie na sali hotelu Concordia

**Uroczystość na cześć Chrystusa Króla.**

Wzywamy przeto już dziś lud nasz do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tym obchodzie. (Program ogłosimy jutro.)

## Program wielkiej uroczystości poświęcenia Pomnika Wdzięczności

Z Poznania donoszą: W sekretarjacie komitetu budowy pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa odbyła się konferencja, na której omawiano program uroczystości poświęcenia pomnika Wdzięczności. W uroczystości tej z książką kościoła wezmą udział J. Em. ks. prymas Hlond, J. E. arcybiskup Teodorowicz, księży biskupi Adamski z Katowic, Radoński z Włocławka, Łukomski z Łomży, Szlagowski z Warszawy, Laubitz z Gniezna i Dymek z Poznania.

Wszyscy inni dostojnicy kościelni nadesłali już teraz listy z życzeniami, tłumacząc swą nieobecność uroczystościami Chrystusa Króla i Dniem katolickim, obchodzonym 30 bm. na terenie całej Rzplitej. Do Poznania przybędą na dzień odsłonięcia liczne pielgrzymki, pomijając Wielkopolskę, w której nie będzie ani jednego miasteczka, któreby nie wysłało chociaż jednej wycieczki do Poznania. Większa pielgrzymka przybędzie z Krakowa, a to jedna pod przewodnictwem ks. prof. Kwiatkowskiego, druga profesorów i uczniów szkoły ekonomiczno-handlowej pod przewodnictwem ks. prof. Króla.

Uroczystość rozpocznie się odprawieniem we wszystkich kościołach parafialnych Mszy św. wraz z kazaniem poświęceniem odsłonięcia pomnika. W kościele kolegiaty faryjnej odprawiona zostanie uroczysta suma dla przedstawicieli wszystkich władz. Celebrować będzie ks. biskup Adamski, kazanie wygłosi ks. prof. Kwiatkowski T. J. z Krakowa. Uroczyste Mszę św. w katedrze odprawi ks. biskup sufragana poznański Dymek, kazanie wygłosi ks. prałat dr. Rolecki. Dla stowarzyszeń i organizacji świeckich odprawiona zostanie Msza św. na balkonie katedry. Po nabożeństwach wierni ze wszystkich kościołów udadzą się pod przewodnictwem swych duszpasterzy na przydzielone miejsca przez wyznaczonych porządkowych.

Przed pomnikiem ustawione będą krzesła tro-

nowe dla dostojników kościoła, naprzeciw zajmą miejsca przedstawiciele władz, z lewej strony pomnika ustawi się kompanja honorowa z poczem sztan darowym. 58 pp. Na stopniach, prowadzących do pomnika, ustawią się dwa chóry: księży kleryków seminarjum poznańskiego, które po akcie poświęcenia odmówią chóralnie: „Wierze w Boga“ i „Litanię do Najśw. Serca Jezusowego“. O godz. 12.30 zajędzie uroczystość w galowej karocy poprzedzony szwadronem ułanów J. Em. ks. kard. prymas Hlond. Po powitaniu przez duchowieństwo, ks. prymas procesjonalnie przejdzie przed pomnik, gdzie zajmie miejsce w otoczeniu książąt kościoła.

Uroczystość zgaia prezes komitetu budowy pomnika starosta kraj. Begale. Po przemówieniu prezesa, ks. kardynał ubierze się w szaty pontyfikalne, poczem odsłoni i poświęci pomnik. Chwilę opadnięcia zastłony obwieści zebrany hejnał oraz strzały armatnie.

Prawdopodobnie po skończonej uroczystości wierni będą chcieli składać u stóp postaci Chrystusa kwiaty. Sekretariat Komitetu budowy prosi, by składać kwiaty we formie wiązanek, a nie we formie wieńców. W tym dniu odbędzie się na terenie całej Wielkopolski zbiórki pod hasłem „Dziwiątego dnia katolickiego“. Po południu o godz. 17-tej w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich odbędzie się uroczysta manifestacja, którą zgaia prezes Komitetu budowy starosta kraj. Begale, poczem referat wygłosi J. E. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa. Zespół szkoły dramatycznej Zygmunta Noskowskiego, artyści Teatru Polskiego, recytować będzie Kochanowski: „Kto się w opiekę“. Końcowe przemówienie wygłosi prof. dr. Gantkowski, prezes archidiecezjalnej Ligi Katolickiej. Manifestację uświetni występ poznańskiego chóru katedralnego pod dyrekcją ks. prałata dra Gieburowskiego.

Cała uroczystość transmitowana będzie przez Radio polskie na wszystkie stacje polskie.

## Prusy Wschodnie przeciw Hitlerowi

Berlin. Jak donosi socjalistyczny „Vorwärts“, propagandowa podróż Hitlera do Prus Wschodnich zakończyła się fiaskiem. Frekwencja na wszystkich zebraniach bardzo zmalała. Liczba obecnych na wiecach w Królewcu, Elblągu i innych miastach Prus Wschodnich spadła do 50 proc. frekwencji w czasie poprzedniej kampanji wyborczej mimo, że uczestników ściągano na samochodach ciężarowych z odległych miejscowości. Pomimo takiego zmniej-

szczenia się liczby zwolenników Hitlera przewodniczący sejm pruski Kerrl jest dobrej myśli co do rezultatów wyborów. Twierdzi on, że wbrew przewidywaniom kanclerza Papena co do zmniejszenia się liczby mandatów narodowych socjalistów o 90 względnie 100 mandatów, ewentualne straty kilkuset tysięcy głosów zostaną wyrównane głosami tych, którzy przy poprzednich wyborach sądzili, że narodowi socjaliści tolerują obecny rząd.

## Znamienna instrukcja wyborcza niemieckich komunistów

Berlin. Komunistyczna partja niemiecka wydała instrukcję wyborczą dla swych organizacji partyjnych, zawierającą niezwykle charakterystyczne wskazówki, dotyczące ustosunkowania się do nacjonal-socjalistów.

W instrukcji tej czytamy m. in., iż hasło „oczyszczenia warsztatów pracy z nacjonal-socjalistów“ nie powinno być więcej propagowane, albowiem okazało się w licznych walkach o wysokość plac i w akcjach strajkowych, że „szturmówki nacjonal-socjalistyczne walczyły aktywnie wraz z naszymi towarzyszami“ i że przy odpowiedniej propagandzie wśród kół nacjonal-socjalistycznych można zdobyć je dla rewolucyjnego frontu klasowego.

Instrukcja komunistyczna wskazuje dalej, iż bez

pozyskania szerokich kół hitlerowców dla idei komunistycznej nie da się przeprowadzić rewolucji proletariackiej, należy zatem skierować wszystkie siły dla wspólnego frontu walki z proletariacko-myślnymi towarzyszami wśród nacjonal-socjalistycznych oddziałów szturmowych, walki, która ma być prowadzona w warsztatach, fabrykach, biurach, na wsi i w miastach.

Powęższa instrukcja niemieckiej centrali komunistycznej wykazuje jak na dłoni niebezpieczeństwa, płynące z ruchu hitlerowskiego dla Niemiec i całego świata. Okazuje się raz jeszcze, iż t. zw. narodowy socjalizm jest niczym innym, jak bolszewizmem w typowo niemieckiej nacjonalistycznej odmianie.

## Dyktatorskie zamiary Hitlera

Berlin. „Der Deutsche“ ogłasza rewelacje w sprawie zamiaru pewnych grup hitlerowskich osiągnięcia władzy za pośrednictwem prezydenta Hindenburga. Plany te wyłoniły się na początku bieżącego roku i zmierzały do tego, aby obalić gabinet Brueninga i zaprowadzić dyktaturę. W tym celu miano wymusić na Hindenburgu podczas jego pobytu w Neudeck obalenie gabinetu i obsadzenie tek

nowymi ludźmi. Dziennik przypuszcza, że ministerstwo Reichswehry wiedziało o tych zamiarach, a „Vossische Ztg.“ zaznacza, iż wiadomość o zażądaniu przez Hitlera podczas ostatnich rokowań z rządem Papena trzech dni swobody teroru nie zostało dotychczas przez narodowych socjalistów zdemontowane.



Sir Eric Drummond

(po lewej stronie) który niedawno temu ustąpił z stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów, bawił w tych dniach w Berlinie, gdzie się pożegnał z władzami z którymi dotychczas miał styczność.

## Plany na przyszłość

Zarówno ostatnia wielka mowa monachijska samego von Papena, jak wynurzenia ustne i pisemne jego najbliższych kolegów w rządzie nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że mają oni wolę pozostać przy sterze bez względu na wynik listopadowych wyborów. Robią nawet takie miny, jakby się niezbyt o wynik tych wyborów troszczyli. Wprawdzie utworzenie się jakiejś silniejszej grupy przy tych wyborach byłoby im przyjemne, ale bynajmniej nie konieczne. Dla rządu przyjemniej jest wiedzieć, że stoi za nim w parlamencie nie czterdziestu, ale np. stu czterdziestu posłów... O cyfrę jednak klócić się nie warto, skoro jest pewnym, że jakkolwiek by ona była, nie stanowiłaby większości, a rząd jest zdecydowany obchodzić się bez większości.

Rząd zatem liczy się widocznie z tem, że nowy parlament będzie dla niego tak samo bezużytecznym, jak był poprzedni świeżo wybrany i rozwiązany. I na ten wypadek rząd jest widocznie zdecydowany wysnuć ostatnie konsekwencje ze swego charakteru rządu prezydjalnego, a nie parlamentarnego.

Recepty na ten fajerwerk są już przygotowane. Ogłoszona niedawno przez „Vorwärts“, ma za sobą największe cechy autentyczności. Więc prezydent Hindenburg złożyłby swoją władzę prezydjalną w ręce następcy tronu jako kuratora państwa, czyli t. zw. „Reichsverwesera“. Kurator zaś oparty o „Reichswehrę“, policję pruską i czterysta tysięcy uzbrojonego „Stahlhelmu“, dokonały drugiej części zamachu stanu już to zmieniając całą konstytucję, już to narzucając tylko nową ordynację wyborczą z tem, że wybrany na jej podstawie nowy parlament otrzymałby prawa Konstytuanty.

WACŁAW GASIOROWSKI.

## HURAGA

Powieść historyczna z epoki napoleońskiej.

132)

Dziewanowski skreślił do namiotu swego, Florjan legł przy ognisku około Stadnickiego.

Światło poranku leniwie jeło mgły przezierać. Białe zasłony ważyły się ponad ziemią, zlewały się z podniebiskimi obłokami, szarzyzną przejmowały nawet amarantowe kolnierze szwoleżerskich. Z dogasających ognisk wyrwały się smugi dymu, a nie mogąc przewodzić tłoczonych je oparów, rozlewały się w przyziemne koliska i pełzały wśród leżących pokotem żołnierzy.

Porucznik Niegolewski trzymał dyżur na pikietach. Obszedł już po kilkakroć stanowiska, dotarł do łańcucha piechoty francuskiej, spokój głęboki panował dokoła. Niekiedy rozległ się monotonny głos placówki, obwojującej nadchodzący ront, czasem patrol żandarmerji polowej zadzwonił kopytami na skalistej drodze — i cisza.

Niegolewski przysiadł na kamieniu i otulił się płaszczem. Po nieprzespanej prawie nocy ranek przejmował go do szpiku. Wilgoć o febryczne przyprowadziła go drżenie. Niegolewski nasunął czapkę, podniósł kolnierz i omotał się mocniej. Senność go ogarniała. Zdało mu się, że widzi przed sobą rodzica, jak się doń uśmiecha łagodnie i mówi:

— No, mości panie Andrzeju, dzień to twego patrona!... Weźże sobie na wiazarek srokatą kobyłkę i tę uzdeczkę pradziadowską, o którąś się tak przymawiał!

Widzenie było tak żywe, iż Niegolewski aż się pochylił do nóg ojcowskich.

Kwestja, czy konstytucyjno - wejmarski ogon miałby być odcięty od razu cały przy korzeniu, czy też na dwie raty — ordynacja wyborcza, a potem konstytuanta, nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Natomiast zarówno nowa ordynacja wyborcza, jak owa przyszła konstytucja państwa niemieckiego przedstawiają się już teraz dostatecznie jasno.

## Czy Wilhelm narusza warunki azylu w Holandji?

Amsterdam. Szereg członków drugiej izby wystosowało do rządu holenderskiego pismo, w którym zwraca rządowi uwagę na zawartą w roku 1918 między nim a ekscesarzem Wilhelmem umowę. W umowie tej bowiem znajduje się klauzula w myśl której ekscesarzowi nie wolno należeć do żadnej niemieckiej partii politycznej, ani też nie wolno mu popierać materialnie jakichkolwiek niemieckich stronnictw politycznych. Obecnie — zdaniem autorów pisma — zachodzi konieczność dokładnego zbadania, czy ekscesarz Wilhelm nie narusza wymienionej klauzuli.

## Zacięta walka wyborcza w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. Walka wyborcza w Stanach Zjednoczonych przybiera z każdym dniem na sile.

Demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów Roosevelt objężdża obecnie poraż drugiego Middle-West (popularna nazwa środkowo-zachodnich stanów), wygłasza codziennie 4 przemówienia.

Popierają go w innych okolicach Stanów jego popiecznicy, demokraci: Richie, Smith i Baker.

Hoover oczywiście, też nie zasypia gruszek w popiele i jego akcja wyborcza jest równie intensywna jak jego kontrkandydata. Wspomagają go dzielnice: Mills, Coolidge i Hurley.

Geografia wyborcza obecnie jest nieco zmieniona. Podczas gdy dotychczas Południe i osławiony ze swego drobnomieszczańskiego Middle-West były republikańskie, dają się tam teraz odczuć silne prądy demokratyczne.

Stany Północne wraz z wielkimi miastami i centrami przemysłowymi były zawsze usposobione demokratycznie i obecnie wpływy demokratów wzrosły tam prawie w dwójnasób.

Jak z powyższego wynika, szanse Hoovera coraz bardziej maleją i obecnie Wallstreet oblicza je w stosunku do Roosevelta jak 1:2½.

Zwolennicy Hoovera twierdzą, że wybór Roosevelta oznaczałby ruinę gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Program wyborczy Roosevelta nie jest jednak tak rewolucyjny, jak to głoszą republikanie. Opiera się on głównie na zniesieniu cel ochronnych i na większej współpracy z Europą i Ligą Narodów, oraz na zaprzestaniu polityki interwencyjnej w małych państwach Ameryki łacińskiej.

W każdym razie głos decydujący w wyborach będą mieli farmerzy czyli Middle-West.

## Czy jesteś już abonentem „Gazety Olsztyńskiej“?

Ruch ten go obudził. Porucznik zerwał się na równe nogi.

— Piękniebym się popisał! — mruknął do siebie. A chcąc senność odpędzić, zawrócił wielkimi krokami na linię od drogi.

Naraz, w oddali, dał się słyszeć przyśpieszony tentent kopyt końskich. Niegolewski postąpił naprzód ku pikiecie. Chciał rzucić już stereotypowe zapytanie szwoleżerowi, gdy o kilkanaście kroków przed sobą dojrzał cesarza.

Bonaparte klusował zaszepiony, mając za sobą ledwie dwóch oficerów ordynansowych. Mgły klebiły się dookoła niego, on prul je śmiało.

Niegolewski pogonił wzrokiem za cesarzem, lecz te same mgły, które go oczom porucznika ukazały — już się zasunęły, zwały.

Niegolewski pobiegł do namiotów.

Okrzyk: „Cesarz na linii!“ — postawił wszystkich oficerów na nogi. Jeden tylko porucznik Krzyżanowski spał tak twardo, że Niegolewski aż wodą musiał mu na twarz chlusnąć.

— Wstawaj, śpiochu! Cesarz na linii! Krzyżanowski z łałem zwłókl się z rozestanych der.

— Koziętulski dawno na nogach! Lada chwila cesarz może wracać! — strofował dalej Niegolewski.

— Cesarz? — odrzekł Krzyżanowski. — Gdybyś ty wiedział, jak ja spałem!

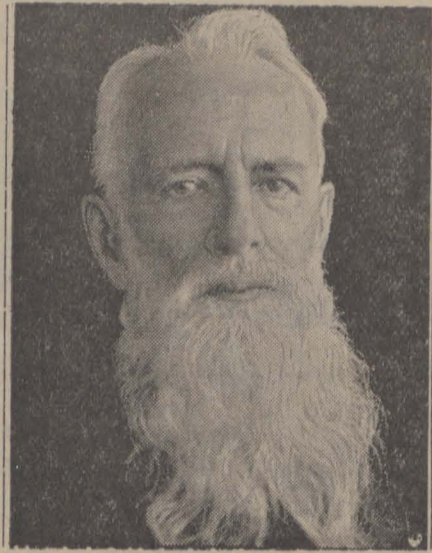
— Dalej! Nie marudź!

Trąbki zagrały długo, przeciągle. Dźwięki ich wspinały się po mglistych zawałach, parły ku obłokom i darły się aż pod chmury.

Szwoleżerowie zerwali się na równe nogi — konie powitały ich rażnym parsaniem.

Żołnierz żegnał się, zbierał swoją chudobę i biegł konia opatrywać.

Ruch zawrzał gorączkowy. Pod kociołkami za-



Hrabia Posadowski.

W Naumburg zmarł znany polityk hrabia Posadowski-Welmer, przeżywszy 87 lat. Był do ostatka posłem do sejmu z ramienia „Volksrechtpartei“.

## Centrala propagandy komunistycznej przenosi się z Berlina do Sztokholmu

Sztokholm. Jak podaje dziennik „Svenska Dagbladet“, władze sowieckie zamierzają przenieść siedzibę centrali propagandy zagranicznej z Berlina do Sztokholmu. Jednym z motywów tej zmiany ma być fakt, że delegacja handlowa sowieców w Sztokholmie korzysta z nietykalności dyplomatycznej. Dalej dziennik podaje, że obecnie władze sowieckie mają się zwrócić do rządu szwedzkiego o wydanie paszportów dla licznych delegatów handlowych, co pozostawać ma w związku z przeniesieniem siedziby centrali propagandowej.

## Biskupi chińscy o konflikcie na Dalekim Wschodzie

W kwietniu rb. 13 biskupów katolickich chińskiego pochodzenia wystosowało do komisji, badającej z ramienia Ligi Narodów sprawę konfliktu chińsko-japońskiego, list, którego treść dopiero teraz podana została do publicznej wiadomości. Biskupi odwierają zarzut, że Chiny, jako kraj chyłący się do upadku, nie umiałyby się same rządzić. Twierdzenie to, opierające się na obserwacji stosunków chińskich, nie liczy się z jednym zasadniczym faktem, tym mianowicie, że walki wewnętrzne w Chinach są wywoływane i podtrzymywane przez czynniki zewnętrzne. Również zarzut, że naród chiński jest wrogo usposobiony względem cudzoziemców, musi być odrzucony z całą stanowczością. Najlepszym dowodem przeciwko niemu są nauki Sun-Yat-Sena, które najwierniej odzwierciedlają chińskie uczucia narodowe i zdecydowanie opowiadają się za koniecznością szerszej i braterskiej współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia. Wrogowie Chin utrzymują, że, jeżeli jakieś obce państwo nie zaprowadzi w tym kraju porządku, to prędzej czy później stanie się on łupem bolszewizmu, ale zapominają, że najlepszym sprzymierzeńcem Moskwy w tej robocie destrukcyjnej są zawichrzenia wojenne. Zdaniem biskupów chińskich istota całego problemu tkwi nie w dziedzinie politycznej, lecz moralnej. Chodzi w gruncie rzeczy o takie pytanie natury etycznej: „Czy dziś jeszcze

trzeszczały drzazgi. Szczotki jeły się butów a mundurów. Klamry, guzy a blachy spotkały się ze szmatą. Zgrzebła wycierały konie.

Oficerowie doglądali porządku. Wachmistrz Wasilewski rozłożył swoją słynną na cały szwadron torbę i, wydobytwszy z niej wosk, nici a igłę, przyszywał gorączkowo guzy u płaszcza, prawic naukę siedzącemu obok niego Szumowi:

— Widzisz, urwisie!... Obrywać to potrafisz! He! Co? Gadaj mi zaraz!

— Urwały się, wachmistrzu! — rzekł z pokorą Szum.

— Urwały się! Same się urwały? Sto lat przesłużysz... i nawet brygadjerem nie zostaniesz!... Gdzie takim!... Ta, patrz się znów na buty!... Dalipan zaraportuj! A kaszel cię dusi? Nicpoń!

Szum ozwał się smutnie:

— Taki już jestem — niezdarzony!

— Hm! Niezdarzony! Choroba, dalipan, jak to odpowiada! Ja mu tu jeszcze będę guzy przyszywał! Dalej! Precz z tem... Niech cię kapitan przyłapie!

Wachmistrz odrzucił ze złością płaszcz. Szum podniósł go z ziemi. Guzy były już przyszyte.

Na bladej twarzy młodego szwoleżera trysnął rumieniec.

— Bóg wam zapłać, wachmistrzu! — szepnął potulnie Szum.

Wachmistrz zatrząsł się z gniewu.

— Co mi ty, koszałki opałki! Cóż sobie myślisz?

Pana Boga do guzików twoich będziesz mi wzywał? A to kara istna!... Jemu do wojska! Do kawalerji, do gwardji!

Szwoleżerowie śpiesznie kończyli ranne zajęcia. Nie upłynęła godzina, a szwadron stał wyciągnięty w dwie równe linie. Koziętulski obchodził szeregi i lustrował oddział.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Kobiety, dzieci i małżeństwo w Z. S. S. R.

Rosja dzisiejsza — jak wywodzi inż. Bleszyński w książce „Więcej prawdy o Sowietach” — chce występować w roli propagatorki idei postępowych, nadała swojej kobiecie równe prawa z mężczyzną. Ażeby jednak na polu równouprawnienia prześcignąć wszystkie inne państwa, przeprowadziła także odpowiednie zmiany w ustroju życia codziennego.

Kobiecie nikt już w Rosji nie ustępuje miejsca w tramwaju. Maszynistki dźwigają pale drewniane narówni z robotnikami portowymi. Miliony kobiet po pracy uczą się strzelać. Ale zato dziewczynki, gdy podrosną, nie będą miały pojęcia o gotowaniu i prowadzeniu domu.

Już teraz istnieje silny prąd, mający na celu przerzucenie kłopotów gospodarstwa domowego na fabryki-kuchnie, które jedne mogą dostać na zamówienie potrzebne talerze i artykuły spożywcze. Prywatna osoba nie ma ani czasu ani możliwości nabycia pożywienia, lub skompletowania drobnego naczyń.

Równocześnie właściwe organa szerzą ideę równouprawnienia w sposób krańcowy w rozmaitych odczytach i ilustracjach. Wówczas przed słuchaczami z inteligencji przesuwają się obrazy przyszłego raju, kiedy ludzie mieszkać będą w domach-komunach, niczem sanatorjach, a pracujący rodzice będą mogli odwiedzać swoje dzieci w żłóbkach-komunach. Gdy już mody nie będzie, a skala pożywienia będzie dla wszystkich jednakowa, wtedy nastąpi raj bolszewicki i myśl o pieniądzu zaniknie.

Tymczasem, dopóki nowe pokolenie nie wyrosne, przepojone temi zasadami, obecne kobiety jeszcze tęsknią za skromnymi obiadami w domu i nie rwą się wcale do życia hotelowego, bo wiedzą dobrze, że ono rozluźnia węzły rodzinne. Zresztą straszny smród z brudu i nędzy, który panuje obecnie w fabrykach-kuchniach całej Rosji, daje bardzo nieprzyjemny przedsmak przyszłego życia, w którym kobieta zdołać krańcowo równouprawnienie.

Utajonem marzeniem każdej kobiety jest posiadanie dziecka. Z tego powodu, jeżeli się już rozprawa nad prawami i obowiązkami kobiety, myśl ludzka przechodzi od razu do rozważań nad dzieckiem.

Otóż w Rosji sowieckiej — trzeba na to zwrócić uwagę — znajduje się masa dzieci opuszczonych. Żyją w norach i grotach. Skupiają się głównie na Kaukazie i Krymie. Ukrywają się w bandach rabujących po drogach, albo samopas żebrzą i kradną w portach.

Należy oddać sprawiedliwość rządowi sowieckiemu, że czyni on wszystko, co może, aby wyłapać grasowników i oddać do przytułków, albo umieścić w domach poprawy.

Dlaczego jednak Rosja dzisiejsza posiada tyle dzieci opuszczonych? Na to pytanie krytycy ustroju sowieckiego odpowiadają różnie. Jedni są zdania, że najwięcej przyczynia się do tego rozwiązłość obyczajów, obok rozpusty, uprawianej jako fach zarobkowy. Drudzy tłumaczą ten fakt kilkugodzinnym trwaniem związków małżeńskich.

Rozwiązłość obyczajów panuje w Rosji ogromna i właśnie ona tworzy kadry bezdomnych, ale proceder prawie całkiem nie istnieje. Warunki mieszkaniowe na to nie pozwalają i zatrudnienie pracą. Dzień w Sowietach — czy w urzędach, czy we fabrykach — jest tak doszczętnie wypełniony zajęciami obowiązkowymi i „obciążeniami społecznymi”, że na nic innego nie pozostaje czasu. Teatry zaś i kina, które mogłyby dawać rzeczy podniecające, muszą zgodnie z agitacją sowiecką propagować sztuki o maszynach i sporcie.

A teraz przejdźmy do kwestji małżeństwa w Rosji, tak często omawianego. Pozostawiając na uboczu zagadnienie uczucia, zwalczanego przez bolszewizm nietylko na tem polu, ale i wobec Boga, rodziców oraz dzieci, stwierdzić należy, że zbyt powierzchownym byłoby twierdzenie o kilkugodzinnej trwałości małżeństwa sowieckiego.

Amerykańskie tempo w rozwiązywaniu związków małżeńskich zachodziło w czasach rewolucyjnych. Obecnie ważne małżeństwo, to znaczy zawarte w urzędzie stanu cywilnego, po sprawdzeniu paszportów i uiszczeniu opłaty kilkuroblowej, może być rozwiązane najwyżej cztery razy i tylko w wyjątkowych okolicznościach. Wprawdzie można nadal uzyskać rozwód na zasadzie jednostronnego żądania męża lub żony, jednak dzisiaj trzeba już co najmniej trzyletniego pożycia małżeńskiego.

Dalsze nowe przepisy rozpatrują zabezpieczenie materialne dzieci. Otóż w razie rozwodu dzieci pozostają przy matce, ale ojciec musi łożyć na utrzymanie. Gdziekolwiek się on ruszy, i wszędzie idą za nim nakazy płatnicze i należność zostaje ściągnięta. Oczywiście nie obchodziło się bez oszustw.

Z tego wszystkiego widzimy, że Sowiety zaczynają rozumieć ważność instytucji małżeństwa, bo coraz ostrzejszymi więzami gruntują trwałość związku małżeńskiego. Doszły wreszcie do przekonania, że najbardziej nowoczesne budowle nie zabezpieczą węzłów między ludźmi, jeżeli pod ich fundamentami zakopie się rodzinę, tę najstarszą komórkę społeczną.

Z. Sz.

## Kącik wesołości

### Echo.

— Tatusiu, co to jest „echo“?  
— Echo, synku, jest to jedyna istota, która przy mamusi ma ostatnie słowo.

### W szkole.

— Jak nazwiemy człowieka, który nie spiera się, o ile czuje, że nie ma słuszności?  
— Mądrym, panie psorze.  
— B. dobrze. A jak nazwiemy człowieka, który ustępuje nawet wtedy, kiedy ma rację?  
— Żonatym.

### Szkoda.

— Czy Wikcia ma narzeczonego?  
— Nie mam, proszę wielmożnej pani.  
— To szkoda, w takim razie nie mogę jej przyjąć na posadę, bo kucharka, która nie ma narzeczonego, nie gotuje dość dobrze ani dość starannie.

### Ostrożnie.

— Serce pańskie działa świetnie. Z takim sercem żyć pan może do siedemdziesięciu lat!  
— Przecież ja już mam siedemdziesiąt lat!  
— No, widzi pan, przecież zaraz panu mówię!

### Grzeczny.

— Mam nadzieję, że teraz, kiedy Karol ożenił się ze mną, będzie pan często naszym gościem jako jego przyjaciel.  
— Oczywiście, łaskawa pani, nie godzi się przecież opuszczać przyjaciół w nieszczęściu.

### Na wsi.

— Straszna dziura ta wasza wieś! Co wy też robicie jeśli ktoś zachoruje i trzeba posłać po doktora?  
— Nie potrzebujemy doktora — wszyscy umieramy tu śmiercią naturalną!

### Samotny.

— I jak tam powodzi się panu w początkach praktyki, panie doktorze?  
— Dziękuję, przed południem czasem ktoś przyjdzie, a po południu tłok jest już mniejszy.

### Amerykanka...

Przez dłuższy czas przyglądała się Amerykanka wspaniałej katedrze i kiedy zdawało się, że napała się pięknem architektury zapytała swego towarzysza:

„Jak pan myśli, ile taka katedra może ważyć?“

### Kolejka.

— Z takim lekceważeniem odzywa się pan o naszej kolejce. A przecież jest to jedyna linja kolejowa, na której zderzenie jest zupełnie niemożliwe!  
— Co pan mówi? Czy posiadacie panowie jakieś nowoczesne urządzenia zabezpieczające.

— Nie, ale na linii naszej kursuje tylko jeden pociąg.

### Nie dał się zbyć.

— Czy pozwoli pan zaofiarować sobie bilet na nasz koncert dobroczynny?

— Niezmiernie mi przykro, łaskawa pani, ale nie mam wieczorami ani chwili czasu. W duchu zato z całą pewnością obecny będę na koncercie.

— Bardzo uprzejmie z pańskiej strony. A w którym rzędzie duch pański zamierza siedzieć? Mam bilety za 2, 3 i 5 złotych.

## Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Czwartek, dnia 27 października 1932 r.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Płyty gramofonowe. 12.30 Urzęd. komunikat P. I. M. 12.35 IV koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.50 Piosenki (płyty) w wyk. St. Nowickiej. 16.00 „Przegląd czasopism kobiecych“, omówi p. M. Ankiewiczowa. 16.15 Francuski (kurs średni). 16.30 Chopin: Ballada As-dur op. 47 (W. Murdoch, fortep.) płyty gramof. 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Koncert z płyt gramofon. W przerwie (około 17.25) komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17.40 Odczyt aktualny. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. — W przerwie: Wiadomości bieżące. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Komun. Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce. 19.20 Komun. Min. Roln. i Reform Rolnych. 19.30 Kwadrans liter. „Społecznik na froncie“, fragm. z pow. K. Leczyckiego p. t. „Państwko“. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Transm. z Katowic. Koncert tria Dudackiego z Pragi i Sława Reznickowa (śpiew). 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.05 Muzyka czeska w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 21.30 Słuchowisko pod tyt. „Księżniczka Kasia“, p-g Yeats'a w radjof. p. Dunin-Karwickiego. 22.15 Muzyka tan. 22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny. 23.00 D. c. muzyki tan.

### Królewiec.

12.30 Koncert ork. operowej. Cz. I Wagner. 16.30 Koncert malej radjoork. W progr. Straussowie, Komzak, Zeller. 18.50 Ork. mandolinistów i gitarzystów. 20.05 Arje z oper i oratoriów Haendla odp. Kurt Wichmanna (bas). 20.45 Słuchow. z Kolonji.

## Handel i przemysł

### Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 24-go października 1932 r.

Zwieziono: 92 krajowych, 11 zagr. 32 pszenicy, 22 żyta, 34 jęczmienia, 3 owsa, 1 runkli kraj: 3 bonu, 1 wyki, 1 owsa, 5 grochu, 1 siemienia lnianego zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 19,60—20,20 żyto 15,00—15,20, jęczmień 16,40—16,80, owies 12,50 do 12,80.

Tendencja: niższa, na owies niezmienniona.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.  
Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

## Liquidations-Bilanz

der Mazurski Bank Ludowy G. m. b. H. Ortelsburg per 14. April 1932.

Aktiva	Passiva
	Geschäftsanteile 500.—
	Kreditoren 255 700.—
224 734.—	Debitoren
19 214.50	Mieterkonto
590.50	Mobilien
106 000.—	Immobilien
	Laufende Rechnungen 53 848.91
	Hypotheken 42 793.80
4 783.30	Umbaukonto
11.40	Barbestand
	Gewinn 2 490.99
355 333.70	355 333.70

## Jako podarki ślubne

polecamy: **obrazy oprawione** w wielkim wyborze, **figury, krzyże** drewniane i metalowe, **książeczki** do nabożeństwa dla nowożeńców itd.

**Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.**

## Wiązarki do chrztu św.

gustownie wykonane.

### Telegramy

narodowe, na ślub i inne uroczystości

polecą składom papieru

**F. Koszrzyński,**

**Poznań, ulica 27 Grudnia 10**

Wytwórnia Wiązarków — Hurtownia Papieru  
Rok założ. 1903.

## Dla szkół naszych

polecamy:

**Witte: tablice ćwiczeń (Übungstafeln)**

Prusy Wschodnie — Powiat Olsztyn,  
Prusy Wschodnie i Zachodnie — Powiat Sztum,  
Niemcy — Europa,  
Polska — Wschodnia część kuli ziemskiej.

**Cena 75 fenigów.**

Na życzenie dostarczymy także tablice w innym zestawieniu.

**Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“**

## Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat November 1932 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pl. Bestelligeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname):

Miejscowość:

(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

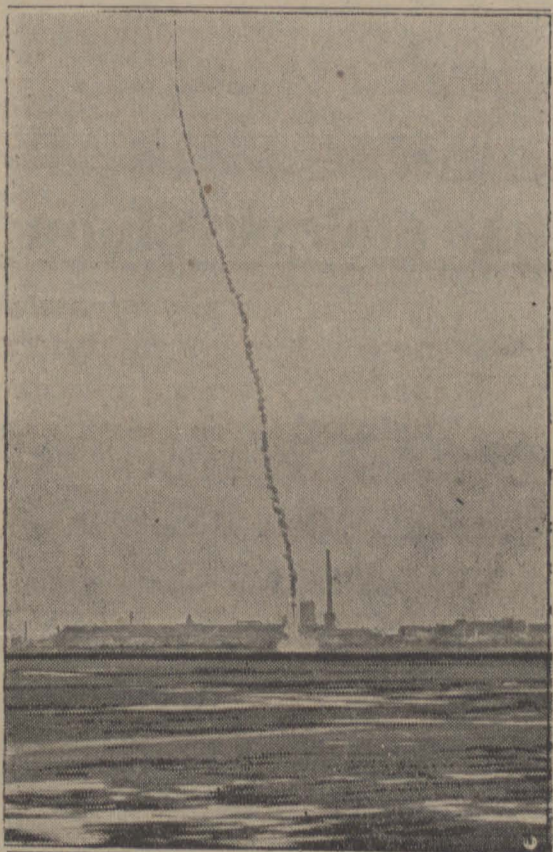
Postamt.

jakikolwiek kraj, nie licząc się zupełnie z najuroczystszych zobowiązaniami międzynarodowymi, może rozstrzygać samowolnie z bronią w ręku rzeczywiste lub urojone różnice poglądów? W zakończeniu biskupi wyrażają nadzieję że Liga Narodów, zbadawszy z całą bezstronnością konflikt, znajdzie wyjście, które zagwarantuje narodowi, liczącemu pół miljarde dusz, możliwość swobodnego rozwoju i przyczyni się do utrzymania pokoju światowego.

## Długotrwały proces w Hamburgu

Prasa niemiecka przypomina, że do tej chwili, a więc piąty rok z rzędu trwa proces przeszło 100 poszkodowanych mieszkańców m. Hamburga, którzy w dniu 20 maja 1928 r. w godzinach popołudniowych padli ofiarą wybuchu zbiornika z nadwyzczaj trującym gazem fosgenowym na terenie tamtejszego portu. Tylko dzięki temu, że nagle wiatr ruszył w kierunku północno-wschodnim ku pełnemu morzu, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

W związku z tem wychodzi atoli obecnie na jaw, że poszkodowani daremnie walczą zarówno z odnośnym przedsiębiorstwem, jak i pośrednio z niemieckimi władzami o wypłacenie im należnego odszkodowania, albowiem ze względów „zasadniczych” już druga instancja sądowa niemiecka określiła katastrofę tę jako „nieszczęśliwy wypadek” i „siłę wyższą”. Obecnie sprawa jest w sądzie III Instancji, a wyrok jej oczekiwany jest z prawdziwym napięciem.



Próbny start rakiety lotniczej w Berlinie.

Berlin. Na lotnisku w Tempelhof nastąpił po raz pierwszy próbny start rakiety lotniczej, pomysłu inż. Tillinga. Policja i straż pożarna wydała szereg zarządzeń ochronnych. Tylko przedstawiciele władz i garstka dziennikarzy zostali zaproszeni jako widzowie. Wystrzelona siłą wybuchową 6 kg prochu rakietowa wzbijała się momentalnie na wysokość 800 m. i po kabotażu spadła z powrotem na ziemię w odległości 400 metrów od miejsca startu.

Techniczne i gospodarcze znaczenie rakiet lotniczych jest bardzo doniosłe. Wielkie przestrzenie mogą być pokonywane w ciągu bardzo krótkiego czasu. Skrócenie transportu przesyłek pocztowych jeszcze poniżej czasu potrzebnego na przesyłki lotnicze, jest najbardziej celową formą zastosowania rakiet.

Inż. Tilling projektuje wypuszczenie rakiet, które można będzie sterować automatycznie z ziemi, za pomocą fal elektrycznych. Materiał rakiet składa się z dur-aluminium i elektronu. Niemiecki zarząd pocztowy okazuje bardzo wielkie zainteresowanie wynalazkiem Tillinga i projektuje próbne urządzenie całej pocztowej linii rakietowej, między Berlinem a Kolonią.



Śpiewaczka Gertrud Bindernagel.

Bankier Wilhelm Hintze, mąż sławnej śpiewaczki Gertrudy Bindernagel, został aresztowany, ponieważ dokonał zamachu rewolwerowego na swą żonę, raniąc ją ciężko. Artystka walczy z śmiercią.

## Cienka skorupa, wypełniona żarem

oto obraz kuli ziemskiej, lecącej przez przestworza.

Czem są wywołane trzęsienia ziemi, jaka ich przyczyna?

Nie wiele pewnego o tem wiemy, bo o wnętrzu ziemi wiemy mniej, niż o niejednym cieple niebieskim, odległym od nas o dziesiątki milionów kilometrów.

Na przypuszczalną grubość skorupy ziemskiej, około 100 kilometrów, najgłębsze nasze wiercenia nie przekraczają 3 kilometrów, są więc jakby drobnymi ukłuciami igły. Dodajemy, że wiercenia na polach naftowych przekraczają 2 kilometry i należą do najgłębszych.

Cóż jest pod tą skorupą, skoro temperatura wzrasta wraz z pogłębianiem się sondy wiertniczej i to dość jednostajnie o jeden stopień na 33 metry głębokości. Wynika z tego, że na głębokości 100 kilometrów panuje temperatura 3000 stopni, t. j. wszystkie znane nam metale i skały muszą być w stanie płynnym. Przypuszczamy więc, że od tej głębokości zaczyna się płynna, ogniowa warstwa, zwana „pyrosferą”. Jeszcze dalsze głębokości zajmuje t. zw. „barosfera” złożona z materji w niewiadomym bliżej stanie o ciężarze gatunkowym wyższym nieco, niż żelazo.

Co do stanu w jakim to jądro globu się znajduje, nie możemy nic pewnego wiedzieć, bo panują tam tak wysokie temperatury i tak potworne ciśnienia, jakich nie możemy nawet w laboratorium odtworzyć. Nie wiemy więc, jak w takich warunkach zachowuje się materja.

Na podstawie takich rozumowań wyobrażamy sobie ziemię jako twór zbliżony do jaja: cienka skorupa (100 kilometrów na 12000 klm. średnicy), a więc stosunek podobny jak w jajku, dalej warstwa około 2000 klm. rozżarzonych do białości płynnych skał (białko) i wreszcie jądro o 8000 klm. średnicy, niewiadomego składu tylko ciężkie żółtko.

Właściwie trzeba się dziwić, że to wszystko tak rzadko się zatrząsie. Chociaż co do tego, to są kraje specjalnie uprzywilejowane np. Japonja: w ciągu 7 lat zanotowano tam 8831 wstrząsów.

Co wywołuje te wstrząsy? Przypuszczamy, że ziemia, a przynajmniej jej skorupa, ochładza się, tworzą się zmarszczki, jak na starzejącej się twarzy, lub wędniacem jabłku. W miejscach tych zmarszczek — kora ziemna — musi trzeszczeć, pękać i przesuwac się. Mamy kilka pasów takich zmarszczek, na których ustawicznie się coś przesuwca. Na takim miejscu leży Japonja, stanowiąca występ tuż obok przepastnej głębi oceanu; w takim położeniu jest zachodni brzeg obu Ameryk: z jednej strony otchłań Pacyfiku, z drugiej pasmo Kordyljerów i Andów.

Ziemia obraca się koło swej osi raz na dobę. Punkty globu położone na równiku, muszą zrobić w 24 godzin około 40000 kilometrów, szybkość obrotowa jest więc olbrzymia. W dodatku oś ziemi kiwa się w przestrzeni jak oś bączka, puszczanego przez dzieci, pozatem pod wpływem ciężenia księżycy wykonywa dość szybkie drgania. Wszystko to nie pozostaje oczywiście bez wpływu na wewnętrzne płynne masy, które wskutek tych ruchów wywierają zmienny ucisk na skorupę od wewnątrz. Taki sam wpływ mają wewnętrzne „przyplawy i odpływy” płynących mas, analogiczne do przyplawów i odpływów morskich.

Teoretycznie obliczono, że wpływy te powinny wywierać okresowe ciśnienia na skorupę szczególnie silne w odległości około 36 stopni w obie strony od równika. Istotnie na tej szerokości geograficznej mamy pas przechodzący przez morze Śródziemne, Kaukaz, Azję środkową, Japonję, gdzie trzęsienia ziemi są na porządku dziennym i obecne trzęsienie w Grecji leży w tym pasie.

## KRONIKA

Olsztyn, dnia 25 października 1932 r.

Kalendarz na środę: Ewarysta, Lucjana.  
Wschód słońca o godz. 6.44; zachód o godz. 16.43.

— **Zamach samobójczy.** Służąca Charlotta Wybrańska, zatrudniona u pewnego oficera pozasłużbowego w ulicy Cesarskiej otworzyła w zamiarze samobójczym kurek gazowy i przecięła sobie lewe ramię, nie naruszając jednak tętnicy. W stanie nieprzytomnym odstawiono ją do szpitala. Niewiadomo co dziewczynę popchnęło do tego kroku.

— **Proces przeciw zamachowcom** na skład Abrahama odbędzie się przed sądem nadzwyczajnym 2 listopada i potrwa prawdopodobnie 3 dni.

— **Nieszczęście kolejowe.** Na torze kolejowym Olsztyn—Królewiec na stacji Tiefensee zaszło w poniedziałek po poł. nieszczęście kolejowe. Pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Dotychczas stwierdzono 2 ciężko i 2 lekko rannych.

— **Ceny targowe.** Targ dzisiejszy był oficie zaopatrzonej w towar. Handel szedł jednak ospale. Za masło żądano 0.80—1.00, jaja 1.40, kaczki 70 do 75, gęsi 50—55, indyki 60, kury 65 fen. funt, żywe kury 1.00—2.20 mk., gołębie 50 fen. sztuka. Mięso wołowe 60, skopowe 70, cielęce 60—70, wieprzowe 60—70 fen. funt. Ceny za ryby bez zmiany. Warzywo: marchew 8, kapusta biała 5, modra 8, szpinak 25, cebula 10 fen., pomidory 25—50 fen. funt, kalafiory 20—60 fen. główka. Grzyby prawe 40, zielonki 25 fen. litr.

### Z Warmji

— **Gutsztat.** Ostrzega się przed oszustem. Niejakiś Koriath z Bisztynka zbiera bezprawnie rzekomo na reperację wieży kościelnej w Głotowie i na grocie Matki Boskiej tamże pieniądze.

### Z Mazur

— **Szczytno.** W restauracji Bergschlösschen powstała ciężka bijatyka. Gdy gospodarz nakazał opróżnienie lokalu, obity został szklankami i butelkami do nieprzytomności. Ciężko poranionego musiano odstawić do szpitala.

— **Jańsbork.** Żona dawniejszego gospodarza Augusta Brauna ze Skarzyn jechała powózką z Wojtel do domu. W pobliżu Trelnych minęła Braunową inną powózką przytem powózka jej najechała na kamień tak że kobieta wypadła z wozu łamiąc sobie kręgosłup. Po odstawieniu do szpitala nastąpiła śmierć.

— **Rastembork.** Z powodu rozszerzającej się coraz więcej dyfterji zamknięto szkołę w Taberlack. Dotychczas zmarło na tę chorobę czworo dzieci.

### Z innych części Prus Wschodnich

— **Barsztyn.** Poljer murarski Perlmann i uczeń murarski Hinzke z Cynt skazani zostali przez sąd nadzwyczajny za napad na sekretarza partji socjalistycznej Pilgera z Ilawki (Pr. Eylau) na 5 wzgl. 6 miesięcy więzienia.

— **Krzyżbork.** Rzeźnicy Grunwald z Solnickien i Thurau z Mahusfeld pili w piątek wieczorem w karczynie Lange'go w Caveru. Gdy jechać chcieli do domu, zauważyli, że z rowerów ich wyjęto wentyle. Powstała z tego sprzeczka którą 24-letni syn

karczmarz Fritz Lange chciał załagodzić. W ciemności otrzymał L. dwa cięcia nożem i zmarł następnego dnia rano w szpitalu w Królewc. Sprawcą był Grunwald, którego aresztowano.

— **Królewiec.** Aresztowano tutaj czterech żołnierzy Reichswehry, którzy zamierzali sprzedać cywilistom broń.

### Z Ziemi Malborskiej

— **Malborg.** Tutejsza fabryka wyrobów gumowych „Standard” zatrudniała dotychczas 700 osób. Z powodu ostatnich zarządzeń rządu o zatrudnieniu dalszych robotników, fabryka przyjęła większą ilość nowych robotników tak, że cała załoga wynosić będzie 1100 osób.

— **Sztum.** W ubiegły czwartek i piątek toczył się tutaj ciekawy proces o obrazie wytoczony przez landrata Zimmera przeciw kierownikowi powiatowemu hitlerowców Ohmowi. W czasie ostatnich wyborów do parlamentu zaczął Ohm ostro landrata i sejmik powiatowy zarzucając im złą gospodarkę. Proces ten został odroczonej do wtorku gdyż landrat chce dostarczyć sądowi nowego materiału.

— **Sztum.** General von Rundstaedt zwiędzał w towarzystwie prezesa rejencji dr. Buddinga, pułkownika Lieber'a z Malborga i landrata dr. Zimmera ze Sztumu granicę. Przy tej okazji poruszył landrat sztumski sprawę utworzenia w Sztumie garnizonu. Wedle zdania p. generała możliwość utworzenia tutaj garnizonu jest niewykluczona.

— **Prabuty.** Wyrok w sprawie zakłócenia spokoju krajowego. Po dwudniowym terminie zapadł wyrok mocą którego skazani zostali: Griebe na 6 miesięcy więzienia, Gretkowski na 5 i pół miesięcy więzienia, Otto Brandt i Wichmann na 4 miesiące więzienia, Willi Polareck i Rogge na 3 miesiące więzienia. Reszta oskarżonych została uwolniona.

— **Kwidzyn.** W ulicy Malborskiej powstała wieczorem strzelanina. Pewien robotnik ugodzony został kulą rewolwerową w głowę. Strzelce otoczyli przyjaciela poranionego, zbili go i odstawili do policji.

### Z dalszych stron

— **Kolonja.** (Niezwykły gość.) Trebicz-Lincoln, awanturnik światowej sławy, który ostatnio jako mnich budyjski występował w Berlinie, wyjechał do Belgji, skąd go odstawiono znów do granicy. Bawiąc tu krótki tylko czas, wyjechał znów do Berlina. Uważa on, iż wydalenie go z Belgji nastąpiło za podszeptem Anglji, która ma z nim jeszcze poważne obrachunki.

### Biją się.

Berlin. W miejscowości Castrop-Rauxel (Westfalja) wywiązała się bójka między hitlerowcami i komunistami, zakończona ostrą wymianą strzałów rewolwerowych. Jeden hitlerowiec został zabity, a 5 odniosło ciężkie rany. Liczby ranionych komunistów nie zdołano ustalić. W czasie licznych starć, jakie wydarzyły się ubiegłej nocy w Berlinie, dokonano 20 kilku aresztowań.